

Pielgrzymka do Torunia

6 października – 4 rano. O tej porze w niedzielne poranki zazwyczaj śpimy. Tym razem było jednak inaczej. Choć słońce jeszcze nie wstało, a Stoczek pogrążony był w śnie, na przystanku zgromadzili się pielgrzymi zmierzający do Torunia. Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy wydarzeń budzącego się dnia. Jechaliśmy przecież do pięknego Torunia. Wiedzieliśmy jednak, że punktem centralnym naszej podróży jest rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. bp Adolfa Piotra Szelażka. Czyż to nie zaszczyt, że w naszym małym miasteczku urodził się i został ochrzczony tak wielki człowiek? Wielki – bo święty! Naszym przewodnikiem był ksiądz Krzysztof, który zadbał o życzliwą atmosferę pielgrzymki i przybliżył nam osobę Sługi Bożego ks. bp Adolfa Piotra Szelażka.

Czas poprzedzający Mszę św. wykorzystaliśmy na zwiedzanie przepięknego Torunia – miasta, którego wyjątkowe dziedzictwo kulturowe znalazło się na światowej liście UNESCO. Spacerowaliśmy średniowiecznymi uliczkami wśród ceglanych, gotyckich, renesansowych, i barokowych kamienic, kościołów, murów i baszt. Przy Krzywej Wieży wielu spośród nas poddało się „testowi prawości”. Legenda bowiem głosi, że kto przy tej baszcie (odchylonej od pionu 146 cm przy 15 m wys.), utrzyma równowagę, ten jest uczciwy, prawy i wierny. Komu się udało? Trzeba zapytać uczestników☺. Poznając historię Torunia, podziwialiśmy Bramę Klasztorną, Mostową, Żeglarską; Katedrę św. Janów, która jest gotyckim pomnikiem świetności miasta i skarbnicą dzieł sztuki. Dowiedzieliśmy się, że w miejscu tym chętnie przebywał Karol Wojtyła. Przeszliśmy Drogą Królewską Via Regia, którą niegdyś kroczyli królowie. Poznaliśmy historię Dworu Artusa oraz gotyckiego XIV wiecznego Ratusza Staromiejskiego, który aż do XX w. był siedzibą toruńskich władz miejskich. Tu ciekawostka - został on wzniesiony na podobieństwo kalendarza: jedna wieża – to 1 rok, 4 bramy- 4 pory roku, 12 dużych sal – liczba miesięcy, tyle okien, ile dni w roku. Następnie podziwialiśmy pomnik Mikołaja Kopernika oraz Aleję Gwiazd – w której wmurowano tablice osób zasłużonych dla Torunia. Innym podziwianym przez nas obiektem był franciszkański Kościół Wniebowzięcia N.M.P. z II poł. XIV w., wewnątrz którego znajdują się wspaniałe dzieła sztuki – m.in. ściennie malowidła świętych, bogato rzeźbione stalle po obu stronach prezbiterium, zabytkowe organy, XIX w. witraże. I tak dotarliśmy do studzienki ze statuetką Flisaka otoczonego przez 8 mosiężnych żab. Legenda mówi, że Flisak, na którego pamiątkę wzniesiono ów pomnik, swoją muzyką wyzwolił Toruń od plagi żab. Mają one podobno szczególną moc spełniania marzeń – kto je pogłaszcze będzie miał szczęście w pieniądzach i miłości. Żaby czują się na pewno dopieszczane – tyle osób codziennie je głaszcze☺. Wspomnę, że zobaczyliśmy także Kościół św. Ducha, dom w którym prawdopodobnie urodził się Mikołaj Kopernik oraz ruiny Zamku Krzyżackiego.

O godz. 13 w kościele św. Jakuba rozpoczęła się uroczysta Msza św., inaugurująca proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. bp Adolfa Piotra Szelażka, ordynariusza diecezji łuckiej na Wołyniu oraz założyciela sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Andrzej Suski. Ukazując Chrystusa Dobrego Pasterza – kochającego swe owce, osłaniającego je sobą, ks.

bp nawiązał do postaci bp Adolfa Piotra Szelażka. Przypomnił, iż Sługa Boży był wiernym i oddanym pasterzem. Dochował on wierności Kościołowi pozostając ze swoją owczarnią. W najcięższych chwilach umacniał on tych, którzy zostali mu powierzeni, przygarniając opuszczony naród budził ufność w Opatrzność Bożą. Był człowiekiem, który przeszedł przez życie dobrze czyniąc, był zawsze otwarty na ludzi, na ich problemy, wyróżniał się szczerą pobożnością, wielką mądrością, sprawiedliwością, przepełnioną miłością wobec najuboższych. Wykazał się heroiczną postawą, gdy został aresztowany i osadzony w więzieniu (w wieku 80 lat), skazany na rozstrzelanie i konfiskatę mienia osobistego, a potem wydany z diecezji i osadzony w Zamku Bierzgłowskim. W ciężkiej próbie dochował wierności Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.



Po Mszy św. zaprzysiężony został trybunał powołany do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego na etapie diecezjalnym. Jednocześnie odbyła się jego pierwsza publiczna sesja.

Następnie udaliśmy się do Włocławka na miejsce upamiętniające męczeńską śmierć ks. Jerzego Popiełuszki. Tama niestety była niedostępna dla pielgrzymów z powodu trwających przy niej prac, ale pomodliliśmy się w Sanktuarium Męczeństwa Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Obiektem tym zajmują się Bracia Pocieszyciele z Getsemani, którzy stali się duchowymi spadkobiercami ostatniej drogi życia ks. Jerzego i z sercem angażują się w szerzenie kultu męczennika naszych czasów. Przez jego wstawiennictwo powierzaliśmy miłosiernemu Bogu swe troski.

Święci, to herosi wiary, prawdziwi bohaterowie, a jak powiedział Benedykt XVI: „Każdy święty jest jakby promieniem światła wychodzącym ze Słowa Bożego”. W minioną niedzielę przypominaliśmy sobie dwie takie osoby – bp. Szelażka i ks. Jerzego. Czego możemy nauczyć się od nich? Dobroci i wierności, heroizmu i odwagi, miłości do Boga i drugiego człowieka. Jak dobrze, że Pan Bóg pobudza ludzi, by oddali swe życie dla Ewangelii i stali się dla nas przykładem w drodze duchowego rozwoju na szczyty miłości... Także każdy z nas został powołany do świętości. Nie wstydzmy się więc wiary przecież, to wielki zaszczyt, że Chrystus jest naszym Panem i najlepszym Przyjacielem!

Niech naszej wędrowce towarzyszy myśl Sługi Bożego bp Adolfa Piotra Szelażka: „Zacząć trzeba już tu na ziemi życie, które będzie źródłem szczęścia w życiu przyszłym”.

Agnieszka Basek